



Łukasz Janeczek¹

Rozwój spółdzielczości kredytowej na ziemiach zaboru pruskiego w świetle sprawozdań Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie w latach 1871–1914

Streszczenie

Idea kooperacji jest znana od dawna. Dopiero jednak w XIX stuleciu koncepcja spółdzielczości osiągnęła swą dojrzałą formę, czyli ruchu, który miał nie tylko zaspokajać podstawowe potrzeby egzystencjalne, ale także umożliwić rozwój jednostki oraz lokalnej społeczności. Słowem, spółdzielczość miała zabezpieczyć potrzeby ciała i rozwijać potencjał ducha. Widać to doskonale na przykładzie ziem zaboru pruskiego, gdzie idea kooperatywna rozwinęła się wyjątkowo mocno, obejmując wiele dziedzin życia ekonomicznego oraz społecznego. Corocznie publikowane sprawozdania Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie świetnie pokazują rozwój spółdzielczości na przestrzeni lat. Przedstawione tam dane obrazują zarówno rozwój materialny ruchu, jak i jego nieustanną walkę o propagowanie postaw obywatelskich i patriotycznych, co było niejako znakiem rozpoznawczym ruchu. Widać wyraźnie zarówno wzrost liczby spółdzielni, jak i liczby członków poszczególnych spółek. Dowodzi to pozytywnego odbioru tej idei oraz zaufania do niej. Ponadto ewidentnie dostrzec można wzrost potencjału finansowego tej inicjatywy. Z niewielkich przedsięwzięć lokalnych, jakimi były spółdzielnie na początku swej działalności, ruch ten wyrósł na poważnego gracza w regionie. Wspierał prywatne przedsięwzięcia, jak i aktywizował znaczną część polskiej społeczności w walce o utrzymanie niezależności oraz świadomości narodowej. I wszystko to przy wielokrotnym podkreślaniu, że nie zysk, a wspólne dobro jest celem nadrzędnym spółdzielczości.

Słowa kluczowe: spółdzielczość, bankowość, zabór pruski, praca organiczna

¹ Dr Łukasz Janeczek, Instytut Historii, Uniwersytet Zielonogórski, al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra, e-mail: l.janeczek@ih.uz.zgora.pl, nr ORCID: 0000-0002-6182-0268

**The development of credit cooperatives in the territories
of the Prussian partition in the light of the
Reports of the Association of Commercial and Economic Companies
for the Poznań Province and West Prussia in the years 1871–1914**

Abstract

The concept of cooperation has been known for a long time. However, it was not until the 19th century that the concept of cooperatives reached its mature form. That is, a movement that was supposed not only to satisfy basic existential needs, but also enable the development of an individual and the local community. In a word, it was supposed to secure the needs of the body and develop the potential of the spirit. This can be clearly seen in the example of the lands of the Prussian partition, where the idea of cooperatism developed exceptionally strongly, encompassing many areas of economic and social life. The annually published *Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie* (Reports of the Association of Commercial and Economic Companies for the Poznań Province and West Prussia) are excellent in showing the development of cooperatives over the years. The data presented there illustrate both the material development of the movement and its constant struggle to promote civic and patriotic attitudes, which was a kind of hallmark of this movement. Growth in both the number of cooperatives and the number of members of individual companies is clearly visible. This proves the positive reception of and trust in this idea. In addition, the growth in the financial potential of this initiative is clearly visible. From small local ventures, which epitomises early cooperatives, this movement has grown into a serious player in the region. Supporting both private ventures and activating a significant part of the Polish community in the fight to maintain independence and national awareness. And all this while repeatedly emphasizing that not profit but the common good is the primary goal of cooperatives.

Keywords: cooperatives, banking, Prussian partition, organic work

Wstęp

Celem artykułu jest zaprezentowanie dynamiki rozwoju i wzrostu aktywności spółdzielni kredytowych organizowanych zgodnie z zasadami opracowanymi przez Hermana Schulze z Delitzsch na ziemiach zaboru pruskiego w latach 1871–1914. Daty graniczne wyznacza z jednej strony założenie w Poznaniu Związku Spółek Polskich, który następnie przyjął nazwę Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, z drugiej zaś wybuch pierwszej wojny światowej. Powołanie Związku Spółek Polskich jako początek tego periodu ma z punktu widzenia omawianego zagadnienia znaczenie kluczowe, gdyż była to instytucja koordynująca i wspierająca rozwój ruchu spółdzielczego na omawianych terenach. Przyjęcie jako daty końcowej wybuchu pierwszej wojny światowej wynika natomiast

z gwałtownych zmian, jakie zaszły wraz z nią we wszystkich dziedzinach życia, w tym także w gospodarce, co sprawia, że dane prezentowane w sprawozdaniach mogłyby odbiegać od normy. Jeśli zaś chodzi o zakres terytorialny, to obejmuje on głównie dwie prowincje – Prusy Zachodnie oraz Prowincję Poznańską, chociaż należy podkreślić, że w sprawozdaniach Związku pojawiały się także dane spółek leżących na Śląsku, te jednak stanowiły relatywnie niewielką część badanych spółdzielni.

W tekście zaprezentowane zostaną dane dotyczące wzrostu liczby samych spółdzielni i ich członków, ale także zmiany kwot przeciętnie udzielanych kredytów czy wysokości wpłacanych depozytów. Statystyki wielkości deponowanych kwot oraz zaciąganych kredytów zobrazują przeobrażenia kondycji ekonomicznej ludności. Główną metodą zastosowaną podczas pracy była metoda filologiczna oraz analiza statystyczna danych liczbowych znajdujących się w źródłach.

Podstawę źródłową stanowią corocznie publikowane sprawozdania Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku, z biegiem czasu doszło do zmiany tytułu na: sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie². Źródła te zawierają wiele przydatnych danych statystycznych zarówno dotyczących całego związku, jak i poszczególnych spółdzielni. Niestety nie są one kompletne zarówno pod względem wydanych roczników, jak i publikowanych tam danych. Wraz z upływem czasu w kolejnych rocznikach pojawiały się lub znikwały niektóre kategorie, co powoduje, że niekiedy nie można na ich podstawie zaprezentować w pełni przebiegu wszystkich procesów. Dodatkowo należy zauważyć, że chociaż patron³ starał się jak najsumienniejszy przytaczać wszelkie zebrane dane, to nie wszystkie opisywane spółdzielnie nadsyłały odpowiednio przygotowane sprawozdania. Zdarzało się czasem, że tych danych nie nadsyłało w ogóle. Patron podawał także statystyki dotyczące spółdzielni niewchodzących w skład Związku (co wyraźnie zaznaczał), przytaczane wówczas dane pochodziły z publikowanych przez poszczególne podmioty informacji, do czego zobowiązywało je ówczesne prawo. Uzupełnieniem w zakresie materiału

² Dalej w przypisach stosowany będzie skrót SZSZ.

³ Patron – funkcja pełniona w Związku Spółek Zarobkowych. Był to człowiek stojący na czele Związku, jego zadaniem było nie tylko kierowanie pracami organizacji, ale także nadawanie kierunku szeroko rozumianej polityce Związku. Zwoływał i otwierał coroczne sejmiki Związku, na których referował stan organizacji oraz poszczególnych spółek, o ile zachodziła taka potrzeba. W omawianym okresie patronami byli kolejno: ks. Augustyn Szamarzewski (1872–1891), ks. Piotr Wawrzyniak (1891–1910) i ks. Stanisław Adamski (1910–1926).

źródłowego jest obszerna dwutomowa publikacja autorstwa Władysława Tomaszewskiego z roku 1912, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*. Autor opisuje w sposób szczegółowy historię rozwoju ruchu spółdzielczego w kolejnych latach, obficie przytacza dane statystyczne i referuje przebieg kolejnych sejmików, także tych, z których sprawozdania się nie zachowały. W ten sposób uzupełnia bazę źródłową.

Ponadto należy wspomnieć o periodyku publikowanym przez sam Związek, jakim był „Poradnik dla Spółek. Organ Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie”. Celem tego czasopisma było edukowanie organizatorów i członków ruchu spółdzielczego. Każdy numer składał się z dwóch części. Pierwsza miała charakter administracyjny, tam patron zamieszczał informacje dotyczące zmian zachodzących w prawie spółdzielczym, podawał daty nadchodzących sejmików związkowych, wydawał zalecenia dotyczące organizacji spółdzielni, publikował informacje na temat Związku. W drugiej części znajdowały się artykuły poruszające zagadnienia szeroko pojętego życia gospodarczego. Publikowano tam informacje na temat sytuacji ekonomicznej na świecie. Ponadto w „Poradniku dla Spółek” zamieszczano wzory obowiązujących umów, druków urzędowych, cenniki blankietów tychże. Znaleźć tam także można dział pod nazwą „Kronika”, w którym podawano terminy, w jakich odbywały się rewizje kolejnych spółek wraz z informacją, kto ich dokonywał. Warto przypomnieć że, jawność i transparentność były ważnym elementem budowania zaufania do ruchu spółdzielczego.

Znaczenie przemian gospodarczych i społecznych dla rozwoju spółdzielczości

Zmiany zachodzące w XIX wieku obejmowały wszystkie dziedziny życia. Każdy stał się kowalem własnego losu i był za niego odpowiedzialny, nie mógł jednocześnie oczekiwać na bezinteresowne wsparcie ze strony osób trzecich (Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu 1879: 19). Nie przez przypadek w tym okresie narastały ruchy oparte na ideologiach radykalnych, nawołujących do rewolucji społecznych. Marksści i anarchiści dążyli do dalszej radykalizacji zwłaszcza robotników wielkoprzemysłowych. W tym okresie za oczywiste uznawano żelazne prawo płac Davida Ricardo (Danowska-Prokop 2017: 54–55) oraz wierzono w realne niebezpieczeństwo, jakie wiązało się z pułapką maltuzjańską

(tamże: 52–53; Zaorski-Sikorski 2023: 177). Wobec tego – choć dla nas wydaje się to co najmniej dziwne – wśród większości właścicieli fabryk i elit panowało powszechne przekonanie, że sytuacja, w jakiej znajdowali się robotnicy, jest normalna, tym bardziej że zmiana mogłaby się wiązać ze spadkiem dochodowości fabryk oraz wzrostem samodzielności osób w nich zatrudnionych. Nie zmieniło tego pojawienie się takich ludzi jak Robert Owen. Jego propozycje i zmiany zaprowadzone w zakładach, którymi zarządzał, uznano za ekstrawaganckie fanaberie, mimo że przyczyniły się do sukcesu i wzrostu dochodowości tych przedsiębiorstw. Owen starał się nie tylko zwiększyć dochodowość, ale także podnieść jakość życia robotników poprzez edukację i pracę nad ich postawą moralną. Praca miała zaspokajać podstawowe potrzeby bytowe i budować poczucie godności. Z przykrego obowiązku miała zmienić się w powód do dumy (Danowska-Prokop 2016: 24–26; Baranowska 2008: 309–311). Jego przedsięwzięcia w Ameryce zakończyły się ewidentną porażką. New Harmony, który kierował, mimo wprowadzenia w życie wszystkich teoretycznych założeń idealnej wspólnoty, nie zdołała przetrwać i upadła w zaledwie trzy lata po powstaniu (Grudzińska 2019: 161–162).

Niepowodzenia zrywów rewolucyjnych i walki zbrojnej na ziemiach polskich skłoniły część najbardziej aktywnych i świadomych jednostek do poszukiwania innej formy działania, która sprzeciwiając się panującym porządkom, nie łamałaby jednocześnie obowiązującego prawa i tym samym nie dawała możliwości do stosowania represji ze strony władz (Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu 1879: 20). Przełomowe było wprowadzenie prawa do zawiązywania stowarzyszeń. To ono stanowiło fundament, na którym oparto tworzenie i propagowanie spółdzielczości (tamże: 20).

O konieczności stworzenia alternatywnego sposobu organizowania życia społecznego i gospodarczego w omawianym okresie byli także przekonani działacze polityczni niekojarzeni ze spółdzielczością, jak chociażby August Cieszkowski. Już w połowie XIX wieku dostrzegał on konieczność stworzenia organizacji o szerokim spektrum działalności, obejmującym aspekty życia zarówno politycznego, społecznego, jak i ekonomicznego na terenie zaboru pruskiego (Jakóbczyk 1948: 142–144). Oczywiście koncepcja powołania Ligi Polskiej nie skupiała się na samej tylko spółdzielczości i miała horyzonty znacznie szersze, tym niemniej wprost nawiązywała do pracy organicznej, oddolnego rozwoju i modernizacji społeczeństwa oraz budowy niezależności finansowej ludności polskiej, czyli do kwestii leżących ideowo bardzo blisko ruchu spółdzielczego.

Początki nowoczesnego ruchu spółdzielczego i jego najważniejsze założenia

Za pierwszą nowoczesną spółdzielnię uznaje się spółdzielnię spożywców w Rochdale założoną w 1844 r. Celem jej działania było zapewnienie jej członkom dostępu do podstawowych dóbr konsumpcyjnych po przystępnych cenach (Thugutt 1937: 62–64). Tam także opracowano podstawowe zasady, jakimi miały się kierować spółdzielnie. Skupienie się na celach utylitarnych, oderwanych od polityki oraz jakiegokolwiek skrajnej ideologii dawało temu ruchowi ogromny potencjał. Podkreślano także niezwykle elastyczność spółdzielni i co za tym idzie, zdolność do realizacji podstawowych potrzeb w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, bez konieczności oglądania się na państwo i jego instytucje (Abramowski 1907: 2). Można wyróżnić siedem podstawowych zasad opracowanych przez pionierów z Rochdale, jakimi powinny się kierować spółdzielnie, aby jak najlepiej wypełniać swoje zadania. Były nimi: otwarte członkostwo, demokratyczny ustrój, ograniczenie oprocentowania udziałów, proporcjonalny udział w podziale wypracowanej nadwyżki zgodny z udziałem poszczególnych członków, neutralność polityczna i religijna, działalność oświatowa oraz prowadzenie sprzedaży tylko za gotówkę (Gniewek 2016: 41).

Należy wspomnieć, że koncepcja spółdzielczości szybko znalazła zastosowanie także w innych gałęziach gospodarki, w tym bankowości. Problem dostępu do kapitału i jego znaczenia jako czynnika produkcji był powszechnie znany i nie budził większych wątpliwości. Zgodnie z podstawowymi prawami ekonomii duży popyt i niewielka podaż prowadzą do wzrostu cen danego dobra. Nie inaczej było w przypadku gotówki, wysokie oprocentowanie wynikało z niewielkiej dostępności pieniądza na rynku (Buzek 1913: 675). Wobec braku alternatyw zainteresowani musieli się godzić na zaproponowane warunki lub zrezygnować z pożyczki.

Herman Schulze z Delitzsch oraz Wilhelm Raiffeisen rozpoczęli swą działalność mniej więcej w jednym czasie, czyli w drugiej połowie lat 40. XIX wieku. Kryzys wywołany wyjątkowym nieurodzajem oraz rosnące niezadowolenie społeczne doprowadziły do serii rewolucji i zaburzeń znanych jako Wiosna Ludów. Wiele wystąpień z tego okresu miało podłoże ekonomiczne, w okresie kryzysu ukazała się słabość państw, które nie potrafiły przyjść z pomocą swoim obywatelom. Obaj wspomniani pionierzy spółdzielczości stwierdzili, iż trzeba aktywizować ludność w celu samoorganizacji oraz że działalność charytatywna nie jest rozwiązaniem, ma ona bowiem często charakter doraźny i nie jest w stanie trwale usunąć czynników będących przyczyną problemów (Stefczyk 1914: 1–3). Obaj także dostrzegli, że nierzadko udzielenie niewielkiej pożyczki na dogodnych warunkach może trwale poprawić byt.

Zabór pruski był częścią ziem polskich, która najszybciej dołączyła do rozwoju nowoczesnej spółdzielczości. Dominującym wzorem spółdzielni kredytowych na tych terenach stał się zaproponowany i propagowany przez Hermana Schulze model spółki z nieograniczoną odpowiedzialnością (Magiera 2016: 186–187), w przeciwieństwie do tego, który stworzył Raiffeisen, a w którym odpowiedzialność była określona kwotą wkładu, jaki wnosili członkowie. Model Schulzego dawał większą gwarancję zabezpieczenia depozytów, co wzbudzało większe zaufanie. Wielkie znaczenie miało przekonanie osób niewchodzących do spółdzielni do deponowania w niej swoich pieniędzy. Depozyty te były bowiem jednym z głównych źródeł kapitału i motorem rozwoju spółdzielni. Działo to również motywująco na samych członków, gdyż to oni gwarantowali wypłacalność własnym majątkiem (Łyskowski 1870: 22–23).

Należy pamiętać, że podstawowym celem działalności spółdzielni kredytowych nie było kreowanie wysokich dywidend, ale zaspokajanie potrzeb finansowych swych członków, walka z lichwą oraz edukacja w zakresie planowania budżetów gospodarstw domowych (Magiera 2016: 189; Gniewek 2016: 42). W dobie szybko postępującej modernizacji i rozwoju kapitalizmu ich zadaniem było wspieranie zarówno członków poszczególnych spółdzielni, jak i całych wspólnot. Jak stwierdzono, miały one podjąć walkę o kapitał, a nie walkę z kapitałem („Poradnik dla Spółek” 1893, R 1, nr 3: 55). Jednocześnie specyfiką spółdzielczości kredytowej na terenie zaboru pruskiego była jej rola w walce z germanizacją. Władze pruskie, powołując do życia komisję kolonizacyjną, oficjalnie uznały bowiem, iż jednym z narzędzi trwałej zmiany struktury etnicznej na tych terenach może być instytucja o podłożu ekonomicznym (Kouschil 2016: 114).

Mimo że prowincja poznańska nie należała do najbogatszych regionów Niemiec, bo wedle różnych estymacji dochód PKB per capita osiągał tam 55–66% PKB per capita Niemiec, widać było dynamiczny rozwój tego regionu, i to pomimo braku dużych zakładów przemysłowych. Nieco lepiej wypadają w tej statystyce Prusy Zachodnie, dla których wartość ta wahała się w granicach 75–92%. Mowa tu o okresie między rokiem 1882 a 1907. Znaczenie przemysłu dla PKB dobrze pokazuje przykład Śląska, który we wspomnianym okresie wypracowywał między 122% a 93% średniego niemieckiego PKB per capita (Bukowski, Koryś, Leszczyńska, Tymiński, Wolf 2018: 135–136). Należy też podkreślić zaawansowanie w zakresie modernizacji i likwidacji ustroju feudalnego od roku 1807. Dzięki zniesieniu wielu krępujących i anachronicznych rozwiązań prawnych i ustrojowych oraz wprowadzeniu w ich miejsce bardziej liberalnych ustaw możliwe było uwolnienie drzemącego w społeczeństwie potencjału. Dlatego między innymi to zabór pruski przodował w budowie ruchu spółdzielczego.

Początki spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim

Początki ruchu spółdzielczego były trudne. Często pojawiały się instytucje efemerydy, co wynikało z kilku przyczyn. Z jednej strony w połowie XIX wieku idea kooperatyizmu nie była jeszcze szerzej znana, a co za tym idzie, nie budziła zaufania. Trudno było przekonać do zaangażowania się w coś niezrozumiałego i niejasnego ludzi, których poziom wiedzy ekonomicznej był niski. Słowem, większość wołała nie pożyczać w ogóle, nawet jeśli dawało to możliwość rozwoju gospodarczego. Kolejnym czynnikiem ograniczającym sukcesy na tym polu w początkowym okresie była kwestia braku wiedzy osób chcących się zajmować taką działalnością. Ruch spółdzielczy z założenia był ruchem oddolnym, jako taki miał być tworzony w celu realizacji potrzeb lokalnych społeczności. Oznaczało to, że osoby niedysponujące żadną specjalistyczną wiedzą musiały się zajmować przedsięwzięciem wymagającym kompetencji w zakresie księgowości, administracji, finansów i prawa. Między innymi dlatego wydawano poradniki i czasopisma fachowe oraz co roku powiększano bibliotekę Związku. Dodatkowo należy zauważyć, że zaangażowanie się w budowanie spółdzielni wymaga posiadania konkretnych cech charakteru oraz wypracowania w sobie pewnych nawyków. Spółdzielczość może się prawidłowo rozwijać jedynie w społeczeństwie obywatelskim, dlatego oprócz przekazywania fachowej wiedzy dbano o budowę postawy obywatelskiej, aktywnej i świadomej społecznie (Magiera 2012: 356–357). W późniejszym okresie nastąpiła profesjonalizacja części kadr pracujących w spółdzielniach. Wymuszały to zarówno przepisy prawne, jak i konkurencja na rynku pracy o wykwalifikowanych specjalistów z dziedziny finansów i rachunkowości (Dzwonkowski 1975: 67). Innym czynnikiem niesprzyjającym rozwojowi w początkowym etapie działalności był brak środków finansowych, które można by ściągnąć z rynku i w ten sposób uzyskać kapitał na start działalności.

Ten początkowy okres, trwający około dekady, chociaż nie przyniósł większych sukcesów, to pozwolił zebrać konieczne doświadczenie oraz przyczynił się do rozpowszechnienia samej idei spółdzielczości (Ochociński 1961: 201; Tomaszewski 1912: 14). Bez niego dalszy rozwój byłby niemożliwy. Potrzeba zorganizowania pewnego i taniego źródła kredytu była powszechna. Nie wszędzie jednak byli ludzie gotowi podjąć wyzwanie zorganizowania spółdzielni, a jeszcze rzadziej można było spotkać osoby posiadające kompetencje w tej dziedzinie. Konieczne było zatem powołanie instytucji mogącej służyć merytoryczną radą i fachowym wsparciem w tym zakresie. Musiał się też znaleźć ktoś, kto to wszystko zorganizuje. Człowiekiem tym okazał się ks. Augustyn Szamarzewski

pełniący funkcje patrona Związku. Dążył on do tego, aby wszystkie spółki działały zgodnie z ogłoszonym w roku 1868 prawem spółdzielczym. Wymagało ono co prawda większej profesjonalizacji i nakładało nowe obowiązki na spółdzielnie w porównaniu do prawa o stowarzyszeniach z 1850 r., na podstawie którego wiele z nich funkcjonowało, dawało też jednak znaczne profity w postaci ułatwienia adaptacji i zastosowania rozwiązań wypracowywanych w prężnie rozwijającym się niemieckim ruchu spółdzielczym. Okres działalności patronackiej Szamarzewskiego, aż do śmierci w roku 1891, był niemal w całości poświęcony temu celowi (Ochociński 1961: 208). Jednym z głównych zadań Związku było rozpowszechnianie idei spółdzielczości oraz edukacja, która miała stanowić dodatkowy profit (obok finansowego) dla członków spółdzielni. W czasie zjazdów wielokrotnie odpowiadano na najbardziej nurtujące pytania dotyczące działalności spółdzielni (Król 2016: 133–135), jak choćby sposobu prowadzenia księgowości czy interpretacji obowiązujących aktów prawnych. Edukacja była bez wątpienia jednym z najważniejszych aspektów działalności ruchu spółdzielczego. I była to praca organiczna w ścisłym rozumieniu tego słowa. Przekazywano bowiem wiedzę praktyczną, jak i rozpowszechniano postawy obywatelskie oparte na nowoczesnych wzorcach społecznych (Rolski 2017: 273–274).

Dynamika rozwoju ruchu spółdzielczości kredytowej

Zaprezentowane w tabeli 1 dane jasno pokazują tendencję wzrostową spółdzielczości kredytowej. W zestawieniu nie uwzględniono likwidowanych spółek, ale należy podkreślić, że takie wypadki były raczej rzadkie. Przyczyny likwidacji były rozmaite, czasem brakowało odpowiednich kadr, niekiedy zaś w okolicy pojawiała się inna spółdzielnia – lepiej zorganizowana i bardziej konkurencyjna. Niejednokrotnie władze Związku zalecały rozwiązanie spółki. Tak było między innymi w roku 1895, kiedy to podjęto decyzję o rozwiązaniu spółki w Pobiedziskach, gdyż formalnie rozpoczęła ona działalność, ale faktycznie nie udzieliła żadnego kredytu. Zresztą w tym samym roku zamknięto jeszcze dwie niewymienionych z nazwy spółki znajdujące się w podobnej sytuacji. Patron (ks. Wawrzyniak) zalecał ich rozwiązanie, bo nie rokowały dalszego rozwoju. Jednocześnie odżegnywał się od poglądu, jakoby spółdzielnie kredytowe miały być otwierane jedynie w miastach. Jak argumentował, takie podejście odcięłoby od kredytu potrzebujących go włościan (SZSZ... 1896: 8). Kolejnym przykładem była spółdzielnia w Kiekrzu, założona w roku 1894, która miała w roku 1896 ledwie 27 członków i 28 deponentów. Udzieliła raportem pięciu pożyczek na kwoty od 150 do 1000 marek. Była więc jedną

z najmniejszych w owym czasie spółdzielni (tamże 1896: 33). Patron zalecił w roku 1898 jej rozwiązanie, gdyż do tego momentu liczba obsługiwanych kredytów spadła do trzech. Warto wspomnieć, że spółka nie miała problemów finansowych, a przeprowadzone rewizje nie wykazały większych nieprawidłowości, w każdym razie nie ma na to dowodów w materiale źródłowym. Skala przedsięwzięcia nie uzasadniała jednak dalszego funkcjonowania spółdzielni (Tomaszewski 1912, t. 1: 183).

Mimo pewnych trudności trend wzrostowy spółdzielczości był wyraźny. Dowodzi to tego, że społeczeństwo z czasem przekonało się do tego rodzaju instytucji. Dostzegano też potencjał do dalszego rozwoju. Wskazywano, że w porównaniu do Niemiec w Wielkopolsce wciąż można było oczekiwać wzrostu zarówno liczby spółek, jak i liczby spółdzielców. W Niemczech na 100 mieszkańców 35 posiadało książeczki oszczędnościowe, natomiast na ziemiach zaboru pruskiego wśród Polaków na 100 osób statystycznie 12,5 było członkami spółdzielni kredytowych lub korzystało z ich usług, deponując tam oszczędności (Spandowski 1917: 29–31).

Tabela 1. Dynamika wzrostu liczby spółdzielni kredytowych i liczby ich członków na terenie zaboru pruskiego

Rok	1873	1880	1885	1890	1895	1900	1905	1910	1914
Liczba spółdzielni	43	57	64	77	96	126	225	265	297
Liczba członków	7660	13440	20435	26553	32282	53505	81107	125108	149141

Źródło: opracowane własne na podstawie danych zawartych w *Sprawozdaniu Związku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich*.

Kredyty udzielane przez spółdzielnie

Kolejnym czynnikiem dowodzącym rozwoju ruchu był wzrost liczby i kwot udzielanych kredytów. Należy pamiętać że spółdzielnie działające zgodnie z systemem Schulzego miały udzielać pożyczek niezbędnych do podejmowania inwestycji (Łyskowski 1870: 3–4). Nie przewidywano kredytów konsumpcyjnych czy hipotecznych.

Maksymalną wysokość kredytu, którego można było udzielać, określała uchwała walnego zgromadzenia danej spółdzielni, były to kwoty zróżnicowane. Najwyższą sumę można było pożyczyć w Poznańskim Banku Przemysłowców, było to bowiem 2 000 000 marek, natomiast najwyższy kredyt tam udzielony wynosił 775 000 marek. Trzeba pamiętać, że wspomniana instytucja była spółką z ograniczoną

odpowiedzialnością, co odróżniało ją od większości spółdzielni. Bank ten był jedną z najstarszych instytucji tego rodzaju na ziemiach polskich, założony został w 1861 r. Dysponował też największym potencjałem ekonomicznym, w omawianym okresie zrzeszał 6591 osób, dla porównania druga pod tym względem instytucja – kasa pożyczkowa w Ostrowie miała 2927 członków, średnio zaś spółdzielnia kredytowa liczyła 617 członków (SZSZ... 1914, Wykaz Spółek należących do Związku: 14)⁴. Także ilość i wysokość depozytów były znaczące, w sumie zdeponowano przeszło 34 miliony marek, a najwyższy depozyt wynosił 236 691 marek, czyli niejednokrotnie więcej niż suma wszystkich zdeponowanych kwot w mniejszych spółdzielniach. Na drugim końcu tej skali znajdował się Bank Ludowy w Borzyszkowie, gdzie kwotę maksymalną kredytu ustalono na 3000 marek. I na taką kwotę udzielono najwyższej pożyczki. Warto zauważyć, że bank ten był młodą spółdzielnią powołaną do życia 8 lipca 1910 r. (tamże, 1914: 4). W sumie spośród 204 spółdzielni 49 oferowało kredyt powyżej 100 000 marek, a zaledwie dziewięć na kwotę 200 000 marek i więcej. Zdecydowana większość banków oferowała maksymalnie kredyt w wysokości 20 000–50 000 marek. Pokazuje to realne zapotrzebowanie pod względem wielkości kredytu na rynku. Należy bowiem pamiętać, że walne zgromadzenie mogło w każdej chwili podnieść limit maksymalnej pożyczki (tamże: XVI–XVII).

Jeśli zaś chodzi o oprocentowanie udzielanych pożyczek, to dbano, aby było jak najniższe. Wysokość oprocentowania zmieniała się w czasie, a do tego była inna dla każdej spółdzielni. W trakcie obrad sejmiku Związku w 1893 r. uchwalono pobieranie 2% ponad oprocen-

⁴ Należy wspomnieć, że sprawozdania stanowią specyficzne źródło pod względem konstrukcji. W początkowej części biuletynu numeracja stron była do roku 1913 wykonywana liczbami rzymskimi, a sama publikacja nosiła tytuł np.: „Czterdzieste drugie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1913”. Natomiast kolejne dwie części, czyli „Wiadomości szczegółowe”, gdzie w porządku alfabetycznym i z podziałem na rodzaje spółdzielni przedstawiano informacje dotyczące każdej spółki, podając daty założenia, liczby członków, nr. telefonów oraz adresy do korespondencji i tytuły prasowe, w których ogłaszano informacje o działalności spółki, jak też kolejna część nosząca tytuł „Wykaz Spółek należących do Związku Statistica pro (stosowny rok)”, były numerowane liczbami arabskimi i każda z nich osobno. Oznacza to, że w każdym numerze mamy kilka stron pierwszych co może prowadzić do pewnych niejasności i z tego powodu zostało w tym miejscu omówione. Trzeba także zauważyć, że na przestrzeni lat „Sprawozdania...” się zmieniały, pojawiały się nowe fragmenty podające pewne dane, by zaledwie po kilku latach zniknąć. Wobec czego trzeba pamiętać, iż mimo urzędowego charakteru publikacji poszczególne roczniki mogą się od siebie różnić.

towanie depozytów lub ewentualnie dyskonto Banku Rzeszy (SZSZ... 1894: 5). W praktyce oznaczało to, że oprocentowanie zależało od czynników, na które władze spółdzielni nie miały wpływu. Uwidoczniło się to przede wszystkim w latach 1892–93, gdy wskutek światowego kryzysu z roku 1890 Bank Rzeszy obniżył w roku 1892 stopy do poziomu 3%, czym przyczynił się do spadku wpływów z tytułu udzielanych pożyczek. Następnie w roku 1893 podnosił je do wysokości 6%, co z kolei doprowadziło do znacznego wzrostu kosztów kredytu i tym samym spadku zainteresowania ofertą pożyczek (Tomaszewski 1912, t. 2, 38–39). Czynniki te stanowiły istotny problem i wymuszały na spółkach aktywne działanie w celu niwelowania negatywnych zjawisk. Mimo rozmaitych perturbacji udało się osiągnąć dość niski stopień oprocentowania. Z początkowych 8–10%, kiedy to znaczna część kapitału pochodziła z pożyczek bankowych (Tomaszewski 1912, t. 1: 38), można było zejść do poziomu około 7% w 1884 roku. 23 z istniejących 63 spółek miały takie oprocentowanie (SZSZ... 1885: X). W roku 1901 najczęstszy poziom oprocentowania wynosił 5–6% – 107 na 118 spółek pobierało taki procent (SZSZ... 1902: XIII), natomiast w roku 1914 oprocentowanie pożyczek w wysokości 5–6% obowiązywało w 154 spółkach na 208 istniejących, z czego aż w 35 przypadkach nie przekraczało 5% (tamże, 1902: 33). Wskaźnik ten utrzymał się aż do roku 1914, gdy 53 spółki na 208 istniejących udzielały kredytu na 5–6%, natomiast zaledwie 29 pobierało 6% i więcej. Najwyższe oprocentowanie wynosiło 8% i obowiązywało jedynie w kilku spółdzielniach, między innymi w Bydgoskim Banku Przemysłowym czy w pleszewskim Banku Kupieckim oraz w poznańskich spółdzielniach: Banku Pożyczkowym i Kasie Pomocy. W trzech wcześniej wspomnianych instytucjach oprocentowanie wynosiło od 7 do 8% (tamże, 1915: 33). Trzeba też zauważyć, że wysokość oprocentowania była niejednokrotnie zróżnicowana w tej samej spółdzielni i zależała od kilku czynników, takich jak wysokość pożyczki czy okres, na jaki była udzielona.

Generalnie zalecano ostrożność przy udzielaniu kredytów. Podkreślano, aby przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu pożyczki sprawdzać, jakim człowiekiem jest potencjalny kredytobiorca. Czy ma opinię pracowitego, uczciwego, sumiennego, czy nie nadużywa alkoholu lub czy nie jest hazardzistą. Podkreślano, że takie przymioty są nie mniej ważne niż aspekty ekonomiczne (SZSZ... 1904: VI). W pierwszym numerze „Poradnika dla Spółek. Organu Związku Spółek Zarobkowych

i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie” podkreślano, jak duże ryzyko dla spółki niesie ze sobą niespłacona pożyczka na znaczną kwotę. Zaznaczono też, że celem spółdzielni jest wspieranie jak największej liczby osób, nie zaś garstki najbogatszych. Dlatego radzono, by portfel udzielonych pożyczek składał się z setek niewielkich kredytów, a nie z kilku dużych, bo chociaż mogłoby się wydawać, że obsługa tych większych ułatwi księgowość i przyniesie duży zysk, to jednak taka preferencja stałaby w sprzeczności z samą ideą spółdzielczości. Dochód, jaki generowano, miał na celu przede wszystkim dalszy rozwój spółdzielni, a nie wzbogacenie się udziałowców („Poradnik dla Spółek” R 1, nr 1: 6–7).

Tabela 2. Kwota udzielonych pożyczek w markach

Rok	Wartość udzielonych kredytów w markach
1873	3 033 058
1880	6 781 757
1885	11 334 394
1890	15 320 179
1895	20 379 160
1900	42 266 621
1905	87 685 799
1910	207 204 471
1914	280 126 736

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zawartych w *Sprawozdaniu Związku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich*.

Depozyty wpłacane do spółdzielni pożyczkowych

Jakkolwiek generowanie zysków nie było podstawowym celem spółdzielni kredytowych, to pozyskiwanie funduszy umożliwiało rozwój i prawidłowe działanie spółdzielni, tym bardziej że realizacja stojących przed nimi zadań nie mogła mieć charakteru charytatywnego, lecz winna się opierać na zasadach wolnorynkowych. Depozyty stanowiły jedno z głównych źródeł kapitału, który następnie był pożyczany członkom (Łyskowski 1870: 12). Od 1901 r. w kolejnych rocznych sprawozdaniach publikowano szczegółowe dane dotyczące liczby deponentów oraz wysokości depozytów.

Tabela 3. Wysokość i liczba przyjętych depozytów w markach

Rok	Suma depozytów w markach	Liczba deponentów	Przeciętny depozyt w markach
1901	42 248 506	43 986	960
1903	58 908 668	60 046	980
1904	70 616 513	70 796	997
1905	87 421 051	78 164	1118
1906	107 062 057	98 336	1369
1907	123 004 212	114 455	1075
1908	148 371 892	133 689	1110
1909	177 333 297	156 857	1130
1910	204 612 828	175 866	1163
1911	231 007 195	195 071	1184
1912	247 664 876	208 889	1112
1913	269 699 872	223 140	1135
1914	284 033 857	234 351	1156

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zawartych w *Sprawozdaniu Związku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich*.

W latach 1901–1914 nastąpił wyraźny wzrost wysokości zdeponowanych środków z nieco ponad 42 milionów do przeszło 284 milionów marek, czyli o ponad 672%. Zwiększanie się zarówno liczby deponentów, jak i kwoty zdeponowanych pieniędzy dowodzi, po pierwsze, że przynajmniej część ludności dysponowała wypracowaną nadwyżką kapitału, który mogła zainwestować w celu uzyskania pasywnego dochodu, po drugie zaś, że spółdzielnie cieszyły się zaufaniem społeczeństwa. Wzrost liczby deponentów we wspomnianym okresie wyniósł 180 tysięcy, czyli 532%.

Wysokość przeciętnego depozytu wskazywała na stabilizację w okolicach 1100 marek. Może to dowodzić, że w spółdzielniach lokowali swe oszczędności w większości tak zwani „ciulacze”, czyli osoby wpłacające raczej niewielkie kwoty. Z danych przedstawianych w rocznych sprawozdaniach wynika, że zaledwie nieco ponad 4% depozytów opiewało na kwotę większą niż 5000 marek, w tym na powyżej 10 000 marek zaledwie 1%. Najwięcej kont miało zaksięgowane wpłaty między 300 a 1000 marek (27,3%), oraz do 100 marek (24%) (SZSZ... 1915: 14). Aby dać wyobrażenie, o jakich sumach mówimy, należy wspomnieć, że roczne utrzymanie biura Związku w roku 1906 kosztowało 590 marek, z czego 90 marek przeznaczano na opał (SZSZ... 1907; XII). Najczęściej taki depozyt pozwalał w razie konieczności poratować domowy budżet w razie niespodziewanego wydatku. Nie stanowił zaś większej rezerwy przeznaczonej na duże inwestycje. Mimo iż udział w spółdzielniach był zasadniczo przewi-

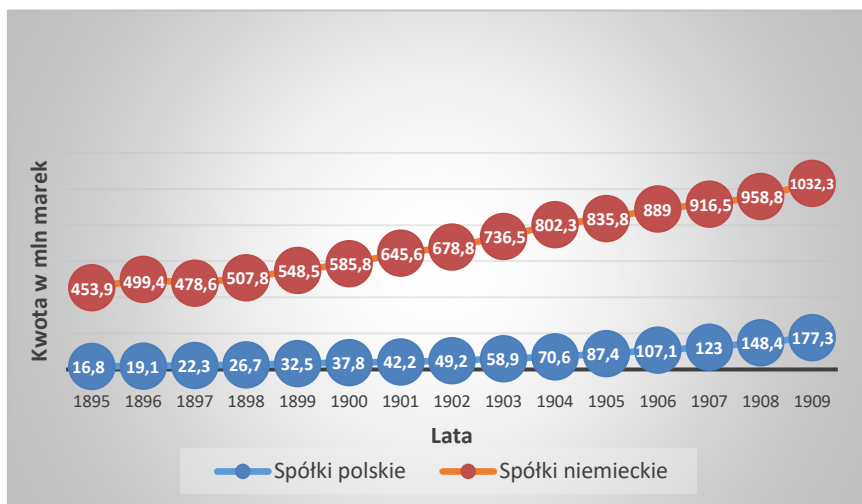
dziany dla przedstawicieli klas średnich i uboższych, to przyciąganie osób zamożnych było pożądane. Wiązało się bowiem z napływem kapitałów oraz budowało prestiż i zaufanie do instytucji (Spandowski 1917: 20).

Oprocentowanie depozytów także nie należało do najwyższych. W roku 1878 wahało się od 1% do 7%. Najniższe oprocentowanie oferowała Kasa Oszczędności i Pożyczki Towarzystwa Rzemieślniczego pod opieką św. Józefa w Środzie. Najniżej oprocentowane były depozyty przekraczającej 1500 marek wpłacane na okres dwóch miesięcy. Jeśli kwota była niższa od tej sumy, to na ten sam okres naliczano 2%. Jeśli depozyty były lokowane na okres od 2 do 6 miesięcy, wówczas niezależnie od sumy wypłacano 4%, natomiast dla wkładów zdeponowanych na co najmniej pół roku przewidywano 5%. Najwyższe, 6-procentowe zyski oferowano osobom wpłacającym co najmniej 6000 marek na okres minimum trzech lat (SZSZ... 1879; 16–17). Przykład ten pokazuje, że polityka, jaką kierowały się poszczególne spółdzielnie w zakresie prowadzenia swej działalności, bywała dość złożona.

W ten sposób zdobywano środki niezbędne do udzielania pożyczek członkom spółdzielni. Alternatywą, zwłaszcza w początkowym okresie funkcjonowania ruchu spółdzielczego, było zaciąganie pożyczek w bankach. To jednak znacząco podnosiło koszty kredytów udzielanych spółdzielcom (Tomaszewski 1912: 55), a przecież idea spółdzielczości kredytowej opierała się na upowszechnieniu taniego źródła pożyczek. Wprost zresztą zaznaczano, że podstawowymi źródłami kapitału, którym miały rozporządzać spółki, powinny być odsetki od udzielonych kredytów, składki członków i właśnie depozyty. Natomiast zaciąganie pożyczek przez spółdzielnie było dopuszczalne głównie wtedy, gdy ktoś wycofywał depozyt, często przed terminem, a spółka nie posiadała w kasie dostatecznych środków do wypłaty. Generalnie zalecano, aby udawać się po pożyczki w pierwszej kolejności do Banku Spółek Zarobkowych, który pełnił funkcję banku centralnego dla całego ruchu spółdzielczego stowarzyszonego w Związku. Następnie rekomendowano Bank Włościański i w końcu Bank Rzeszy. Choć formalnie nie było zakazane udzielanie pożyczek ze środków pożyczonych w bankach, to odradzano takie postępowanie. Oprocentowanie w banku zazwyczaj było bowiem wyższe od tego, jakiego domagała się spółdzielnia, co oznaczało, że taki kredyt był de facto deficytowym przedsięwzięciem spółki („Poradnik dla Spółek”, R 1, nr 1: 9).

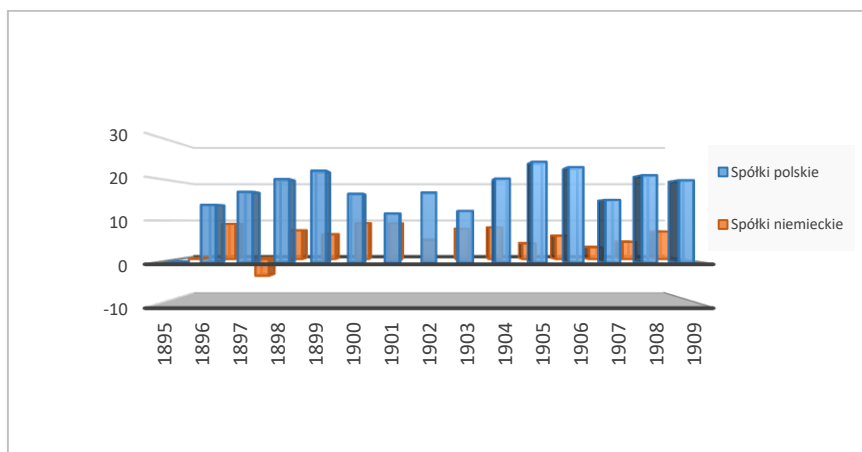
Prezentowane poniżej wykresy pokazują dynamikę wzrostu wielkości zdeponowanych środków w spółdzielniach należących do Związku w porównaniu z ich odpowiednikami niemieckimi. Widać oczywiście zdecydowaną przewagę w wysokości zdeponowanych pieniędzy po stronie spółek niemieckich, co raczej nie powinno dziwić, gdyż w liczbach bezwzględnych, jak i w procentowym zaangażowaniu społeczeństwa w ruch spółdziel-

czy Niemcy mieli zdecydowaną przewagę nad Polakami. Na uwagę zasługuje jednak fakt, iż to polskie spółki odznaczały się znacznie większą dynamiką wzrostu w porównaniu do ich niemieckich odpowiedników.



Wykres 1. Wzrost wielkości depozytów w spółkach polskich i niemieckich

Źródło: opracowanie własne na podstawie: W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 2, Poznań 1912, s. 224–225.



Wykres 2. Dynamika zmian wielkości depozytów w skali rok do roku wyrażona w procentach

Źródło: opracowanie własne na podstawie: W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 2, Poznań 1912, s. 224–225.

Dywidenda wypłacana członkom spółdzielni

Należy wspomnieć o jeszcze jednym czynniku obrazującym do pewnego stopnia dynamikę rozwoju w ruchu spółdzielczości kredytowej. Oprócz wypłacania procentów od zdeponowanych środków spółki zobowiązane były do określenia stopy dywidendy, jaką gwarantowano w danym roku. W przeciwieństwie do zysku z depozytów do dywidendy mieli prawo jedynie członkowie spółki. Ponieważ podstawowym celem istnienia spółek kredytowych było udzielanie jak najtańszych pożyczek, należało zgromadzić możliwie niskim kosztem kapitał początkowy. Jako że zaciąganie pożyczek w bankach było drogie, szukano innych sposobów jego pozyskania. Zysk od depozytu był generowany w późniejszym etapie istnienia spółki, kiedy to portfel pożyczek był odpowiednio zasobny i napływały z tego tytułu środki od dłużników spłacających swe zobowiązania. Natomiast w pierwszym etapie istnienia spółdzielnie miały duże problemy z uzyskaniem odpowiednich kapitałów, dlatego też spółki ustalały minimalną kwotę wkładu dla każdego przystępującego do spółdzielni. Czasami była to symboliczna jedna marka, jak w przypadku założonego w 1867 r. Banku Ludowego w Borku, gdzie minimalną kwotę wpłaciło 37 osób. Resztę kapitału wpłacili dobrowolnie zamożniejsi mieszkańcy okolicznych wsi oraz ziemianie. Asygnowane na kapitał sumy wahały się od kilkudziesięciu do 600 marek. Tym sposobem zebrano na początek 1140 marek (SZSZ... 1882: 1). Okoliczności te uzmysławiają, jak bardzo przedsięwzięcia spółdzielcze w swych początkach zależały od dobrej woli i zaufania lokalnej społeczności. Symboliczna kwota jednej marki pokazuje, że w początkowym okresie chęć przystąpienia do spółdzielni mogła być niewielka i w razie postawienia wymogu wpłacenia większej kwoty można było spodziewać zupełnego braku odzewu dla wspomnianej inicjatywy.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na wysokość wypłacanej dywidendy była konieczność odłożenia środków na fundusz żelazny, będący zabezpieczeniem finansowym spółki. Przykładano do tego wielką wagę, uważając, że dowodzi on prawidłowej kondycji finansowej spółdzielni. Jednocześnie wysoki zasób kapitałów własnych pozwalał dość swobodnie obsługiwać klientów, jeśli ci zdecydowali się na przykład wcześniej wycofać swój depozyt, ułatwiał też uzyskanie kredytu w banku (Spandowski 2017: 63). Jak już wspomniano, dobrowolne wpłaty lub nabycie wyznaczonej wysokości udziałów były w zasadzie pierwszym krokiem do budowy rezerwy finansowej spółdzielni. Podkreślano, aby dążyć do „zdrowego” balansu między ilością kapitałów własnych i obcych. Zalecano proporcje 1:4 (własny: obcy), gdyż nadmierny udział kapitałów obcych w bilansie mógłby okazać się w niesprzyjających oko-

licznościach szkodliwy (SZSZ... 1890: XIV). Dopiero z czasem metodycznie odkładana część zysku pozwalała na budowę odpowiedniego zabezpieczenia. Z tego też powodu starano się wypłacać dywidendy członkom spółdzielni oszczędnie, i o ile to było możliwe, wstrzymywano się z pierwszą wypłatą kilka lat, by zbudować kapitał własny spółdzielni. „Zawsze będzie zadaniem spółek, postarać się o tani pieniądz, ograniczyć dywidendę, a wypożyczać członkom kapitał po umiarkowanym procencie” (SZSZ... 1882: XXI).

Wysokość przeciętnie wypłacanej dywidendy wynosiła około 6–8%, chociaż bywało z tym rozmaicie. W roku 1882 Spółka Pożyczkowa dla Miasta Miejskiej Górki i Okolicy wypłaciła dywidendę w wysokości 15%. Była to wartość nadzwyczaj wysoka, przez co zwrócono w sprawozdaniu na to uwagę. Ponieważ jednak spółka nie należała w owym czasie do Związku, to poza komentarzem nie było możliwości w jakikolwiek sposób nakłonić jej członków do zmiany polityki w tym zakresie (SZSZ... 1883: 13). Często decydowano się na wypłacanie niskich dywidend lub nawet w ogóle z nich rezygnowano. W roku 1891 nie wypłacono dywidendy w 10 spółkach, w 1903 w 13, w 1907 w 26, w 1910 w 7, a w 1914 w 12. Całość wypracowanego przez spółki zysku przeznaczono na budowę funduszu rezerwowego. Polityka ta również była swoistą inwestycją, bo choć fundusz nie generował sam w sobie zysków, to podnosząc wartość spółdzielni, przyczyniał się do jej rozwoju. W efekcie obniżał koszt jej funkcjonowania oraz zwiększał możliwości udzielania kredytu (Rolski 2017: 275–276). W omawianym okresie maksymalna wysokość dywidendy nie przekraczała 10%. Często niskie dywidendy lub zgola zerowe charakteryzowały nowe spółki. Widać to na przykładzie roku 1913, w którym na 8 spółek niewypłacających dywidendy cztery założone zostały w roku 1913 (Chodzież, Kielno, Staniszewo i Pleszew), a jedna w 1912 (Tychnowy) (SZSZ... 1914: XXI). Warto wspomnieć, że Bank Ludowy w Tychnowach nie wypłacał dywidendy aż do roku 1918, kiedy to dokonano tego po raz pierwszy, płacąc 8%⁵ (SZSZ... 1919: 66). Wstrzymanie wypłaty dywidendy było zatem praktyką dość często spotykaną i nierzadko wręcz oczekiwaną ze strony władz Związku, a akceptowaną przez członków poszczególnych spółdzielni.

Zakończenie

Podsumowując działalność oraz rozwój ruchu spółdzielczego w zaborze pruskim, należy podkreślić dynamiczny charakter tych zmian.

⁵ Dopiero w sprawozdaniu za rok 1918 pojawiała się wzmianka o wypłacie dywidendy.

Mimo konieczności wypracowania od podstaw pewnej postawy społecznej opartej na poczuciu odpowiedzialności i patriotyzmu udało się zorganizować masowy ruch obejmujący swym zasięgiem znaczne terytorium. Do wspomnianego ruchu należało pod koniec omawianego okresu przeszło 140 tysięcy osób. Natomiast kolejne tysiące były zaangażowane przez lokowanie swych kapitałów.

Wielką wagę przykładano do zachowania i rozwoju tożsamości narodowej w okresie germanizacji i jawnie wrogiej polityki władz. Wymagało to z jednej strony determinacji i odwagi, a z drugiej inteligencji, tak aby tę walkę prowadzić zgodnie z prawem, nie dając władzom pretekstu do jakichkolwiek wrogich działań wobec poszczególnych spółek i Związku. Osobnym aspektem tej działalności była kwestia edukacji oraz związany z tym proces budowy zrębów społeczeństwa obywatelskiego. Kolejni patroni oraz propagatorzy spółdzielczości podkreślali konieczność samokształcenia. W tym celu powstawały pisma fachowe, organizowano wykłady i prelekcje oraz publikowano podręczniki i broszury. Wielokrotnie zauważano, że niewiedza jest szkodliwa i może doprowadzić do nieszczęścia w postaci bankructwa czy innych problemów prawnych. Podkreślano konieczność zapoznawania się z zachodzącymi zmianami w prawie dotyczącym spółdzielczości oraz z najnowszymi trendami pojawiającymi się w tym ruchu. W tym celu związek rozbudowywał swą bibliotekę z fachową literaturą, z której mogli korzystać członkowie spółdzielni. W roku 1914 znajdowało się w niej 879 publikacji z dziedzin prawa, ekonomii i administracji (SZSZ... 1915: 14). Spółdzielczość miała być narzędziem do budowy nie tylko podstawy materialnej, ale także moralnej i intelektualnej nowoczesnego społeczeństwa.

Literatura

- Abramowski E., 1907, *Idee społeczne kooperatyizmu*, Warszawa 1907.
Łyskowski M., 1870, *Przewodnik dla spółek pożyczkowych*, Toruń.
Spandowski P., 1917, *Z praktyki spółek wielkopolskich. Cztery wykłady*, Poznań.
Stefczyk F., 1914, *Podręcznik dla kas Stefczyka*, Lwów.
Thugutt S., 1937, *Spółdzielczość: zarys ideologii*, Warszawa.
Siódme sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1878, Poznań 1879.
Dziesiąte sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1881, Poznań 1882.
Jedenaste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1882, Poznań 1883.
Trzynaste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1884, Poznań 1885.

- Ośmnaste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1889, Poznań 1890.*
- Dwudzieste drugie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1893, Poznań 1894.*
- Dwudzieste czwarte Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1895, Poznań 1896.*
- Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1901, Poznań 1902.*
- Trzydzieste drugie sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1903, Poznań 1904.*
- Trzydzieste trzecie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1904, Poznań 1905.*
- Trzydzieste czwarte sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1905, Poznań 1906.*
- Trzydzieste szóste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1907, Poznań 1908.*
- Czterdzieste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1911, Poznań 1912.*
- Czterdzieste drugie sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1913, Poznań 1914.*
- Czterdzieste trzecie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1914, Poznań 1915.*
- Czterdzieste czwarte Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1915, Poznań 1916.*
- Czterdzieste siódme sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1918, Poznań 1919.*
- „Poradnik dla Spółek. Organ Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie”:
- 1892.11.01, R. 1, nr 1,
- 1893.01.31, R. 1, nr 3,
- 1893.08.31, R. 1, nr 10.
- Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu 1879.

Opracowania

- Baranowska M., 2008, *Koncepcja miasta idealnego w dobie ery industrialnej – na przykładzie osiedla przemysłowego Lanark* [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. Kulesza, Łódź.
- Bukowski M., Koryś P., Leszczyńska C., Tymiński M., Wolf N., 2018, *Wzrost gospodarczy ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji (1870–1910)*, „*Ekonomista*”, nr 2, red. M. Gorynia, Warszawa.
- Buzek J., 1913, *Administracja gospodarstwa społecznego. Wykłady z zakresu nauki administracji i austriackiego prawa administracyjnego*, Lwów.
- Danowska-Prokop B., 2016, *Poglądy Adama Smitha, Tomasza Roberta Malthusa i Davida Ricarda na kwestie ludnościowe*, „*Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*”, nr 260, red. W. Szkutnik, Katowice.
- Dzwonkowski R., 1975, *Piotr Wawrzyniak jako działacz społeczny* [w:] *Na okazanie drogi. Praca zbiorowa poświęcona pokoleniu księdza Piotra Wawrzyniaka* red. F. Jessa, Poznań.

- Gniewek J., 2019, *Misja i zasady spółdzielcze jako istotne czynniki rozwoju spółdzielczego sektora bankowego w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. L, 3, Sectio H, red. P. M. Pasierbiak, Lublin.
- Grudzińska A., 2019, *W poszukiwaniu racjonalnej organizacji społeczeństwa. Tomasz More, Robert Owen a praktyka kibuców* [w:] *Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem*, t. 41, nr 2, red. M. Maciejewski, Wrocław.
- Jakóbczyk W., 1948, *Cieszkowski i Liga Polska*, „Przegląd Historyczny”, t. 38, Warszawa.
- Kouschil Ch., 2006, *O działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej na Prusy Zachodnie i Poznańskie w rejonie Skwierzyny*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 13, red. D. Rymar, Gorzów Wielkopolski.
- Król M., 2016, *Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe w guberni kaliskiej do 1914 roku*, Łódź.
- Magiera E., 2012, *Wartości wychowawcze polskiej spółdzielczości okresu międzywojennego (1918–1939) i ich aktualność we współczesnym społeczeństwie obywatelskim*, „Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. XIX, red. H. Ćwiąk, Częstochowa.
- Magiera E., 2016, *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter*, „Studia Pedagogica Ignatiana”, vol. 19, red. A. Bieś, Kraków.
- Ochociński S., 1961, *W stulecie spółdzielczości kredytowej w Wielkopolsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2, red. A. Ochanowicz, Poznań.
- Tomaszewski W., 1912, *Pół wieku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku: ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 1–2, Poznań.
- Rolski M., 2017, *Ksiądz Augustyn Szamarzewski (1832–1891) patron polskiej bankowości spółdzielczej w zaborze pruskim*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 475, red. J. Sokołowski, Wrocław.
- Zaorski-Sikora Ł., 2023, *Aporie zrównoważonego rozwoju*, „Nowa Polityka Wschodnia”, nr 1 (36), red. J. Marszałek-Kawa, Toruń.